

472970

No 773 ERĄKOW, SRODA, 17 stycznia 1945r.

1545

## ROZKAZ NAUCZELNIEGO MOWIA: JAKI POLSKIEJ



strategicznych i wojskowych, gdzie możecie pomagać dywersją, sabotażem i wywiadem. Tego wymaga od Was Rząd Tymczasowy. Niech żyje Wolna i Demokratyczna Polska!

Apel ten w formie ulotki w kolorach białym, czerwonym, czarnym i zielonym rozrzucony został z samolotów na cały kraj. Radio Lublin wezwało obywateli polskich pod okupacją niemiecką do słuchania rozkazów i zarządzeń Tymcz. Rządu przez radio. Instalujcie w miastach detektory, powielajcie wezwania i rozrzucajcie na wieś. Dzielcie się wiadomościami. Radio Lublin nadaje na fali Rzymu.

**FRONT WSCHODNI.** Ofensywa na Wiskę rozwija się wg planów Sowietckiego Dowództwa. Działania rozpadają się na 3 części: odcinek Prus Wschodnich, rejon Narwi, linia Radom-Warszawa oraz Kraków-Oświęchów w kierunku na Śląsk. Po zajęciu wczoraj rano Kielc i Jędrzejowa przerwano zupełnie linię kolejową Kielce-Warszawa, zamkając z 2ch stron Góry Stokrzyskie i linię Skarżyska-Starychowice-Ostrowiec. Lina przekroczona na całej długości. Wojska niemieckie zupełnie rozbita i zdezorientowana cofają się w popłochu na nowe linie obrony Kraków-Olkusz-Zawichost-Oświęchów. Ofensywa na Warszawę i Radom w pełnym biegu. Brak jeszcze dokładnych wiadomości o jej rozwoju i zasięgu. Sowietci rzucają do walki wojska dywizje, doskonale uzbrojone i wyszkolone. Szczególnie znaleziona artyleria sowiecka daje się Niemcom we znaki. Walki w Budapeszcie toczą się nadal. Sowietci zdobyli dworce towarowe i dalszych 250 budynków.

**Front Zachodni.** Walka w Ardenach prowadzona po obu stronach z wielką zaciętością. Niemcy starają się powstrzymać pochód Amerykanów między Bastogne a rzeką Salm. Na środkową Saarę alianci odbrali kilka miejscowości zdobytych parę dni temu przez Niemców. Pod Bitche doszło wczoraj do ostrych pojedynków artyleryjskich. Poza tym bez zmian. Anglicy przegrupowują swoje dywizje na zapleczu linii frontu.

**RÓŻNE WIADOMOSTI.** Jak donosi z Moskwy przedstawiciel Rusi Zakarpackiej, Iwan Piatruszka zażądał wolności Rusi Zach. do Ukraińskiej Radzieckiej Republiki i to za polską miejscowość kapitulną Strabakie Pleso w wysokich Tatrach, która jest oddalona o 175 km od starej granicy Rusi Zakarpackiej. Układzie ożencko-sowieckim z roku 43, jaki zawarł Boncz, wyraźnie zaznaczono, że Rus Zakarpacka wchodzi w skład Czechosłowacji. Możliwość interwencji przez emigrantów czechosłowackich w tej sprawie, w wydanie udzielonym redakcji Associated Press" wyjaśnia, że mimo takiego układu Związek Radziecki musi liczyć się z gorzonymi sympozjami Rusi Zakarpackiej, która chce przyłączenia do bratniej republiki.

Reuter donosi, że wybitny obrońca francuskiego ruchu wyzwolenia Jean Chauvel został mianowany gen. sekretarzem fr. nowego ministerstwa spraw wewnętrznych.

W sobotę w Sztokholmie odbył się pogrzeb b. lotewskiego premiera ministrów, prof. Juuri Uluots.

W mieście na ulicach Belgradu odbyły się demonstracje przeciw królowi Piotrowi. Niesiono transparenty z napisami: "Nie chcemy śladnego króla, chcemy Tite".

Macedonia ogłosiła swoją niepodległość, t.j. Ustawodawcze Zgromadzenie wybrało na honorowego prezydenta Macedonii Stalina i L. Tite.

Jak donosi Associated Press z Ambasadu przygotowuje Rada Ministrów 600 batalionów robotniczych, złożonych z volks-deutschek i imigrantów. Do tych batalionów oddziałów mają wejść mężczyźni i kobiety od 18 do 45 lat, by deportować ich na Wschód do sowieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Wedle programu mają Sowietci zabrać 10 milionów Niemców jako niewolników robotniczych, w razie zwycięstwa.

W miejscach zmarłego Wilhelma Tappe został Geoffrey Francis Fisher arcybiskup i prymas Anglii.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.** W rejonie Kielc Rosjanie zajęli 12 nowych miejscowości między Łowczowem i Mielowem na północ od Jędrzejowa. W Górach Stokrzyskich i w rej. Starych Skarżyska toczą się jeszcze ostatnie oddziały niemieckie otoczone likwidują się. Na ulicach Kielc marszem zwłoków pancernych zbliża się w rejon Mielchowa, Wolbronia i Siemnik. Zostają zajęte Modziszew i Legionów. Kierując się dalej na południe.



T a m g d z i e b y ł a W a r s z a w a . Upadek powstania, zniszczenie Warszawy - to więcej niż przejściowa porażka, po której łatwo i szybko będzie się można otrząsnąć. Zasiuchani w echa zwycięskich fanfar aljantów, nie uświadamiając sobie w pełni grozy tej sytuacji dziejowej, jakiej się znaleźliśmy dzięki lekkomyślnej i nieodpowiedzialnej imprezie powstańczej, przeprowadzonej na własną rękę, bez należytego porozumienia ze sprzymierzeńcami.

Decyzja taka mogłaby jeszcze mieć jakiś sens, gdyby była umiarkowana sukcesem, choć i to nawet nie jest jeszcze całkowicie pewne i oczywiste.

W wyniku jednak doznanej porażki wszystko się obraca na naszą niekorzyść.

Bądź co bądź Armia Krajowa była oficjalnie uznana przez sprzymierzeńców siła zbrojna państwa polskiego. Siła ta uruchomiona o kilka kilometrów od frontu niemiecko-sowieckiego po raz drugi została całkowicie rozgromiona i zlikwidowana.

W mniejszej skali powtórzył się wrzesień 39 roku.

Resztki sił zbrojnych Rzeczypospolitej zostały lekkomyślnie i bezwzględnie zniszczone.

Nie ludźmy się jednak, że ta straszliwa przegrana wywoła jakiś wzrost sympatii czy entuzjazmu dla Polski. Klęska wrześniowa nie była tak beznadziejną i daremną, jak ten straszliwy upływ krwi powstańczy. W świetle dalszych sukcesów niemieckich klęska wrześniowa Polski była nieunikniona. Ale w świetle klęsk i porażek niemieckich z 44r. likwidacja powstania polskiego kompromituje bezapelacyjnie już samych Polaków, zadając ich ambicjom państwowym i niepodległościowym cios nieomyślny.

W tej chwili poza drobnymi stosunkami oddziałami naszej bohaterskiej armii emigracyjnej, Polska nie rozporządza żadną siłą zbrojną, w rezultacie zaś swego zbrojnego wysiłku ma za sobą dwie straszliwe i niepowetowane klęski.

Czy możemy się łudzić, że tych rzeczy świat nie dostrzeże? Że nie tylko nieprzyjaciela, lecz nawet sprzymierzeńcy z tych faktów wysnuć muszą jakieś wnioski praktyczne, które mogą gędzić w sam fakt naszego suwerennego istnienia.

A zaudziejemy to wszystko krótkowzroczności politycznej tego samego obozu, który ze słowami "być może" znalazł się nagle na samym dniu przepaści klęski wrześ. Zmopolizowawszy następnie w swoich rękach kierownictwo A.K., po ziszczeniu politycznym Polski i skłóceniu jej ze wszystkimi, postanowił się "odegrać" i dla utrzymania prymatu swej klikki czy obozu na własną odpowiedzialność i ryzyko, rzucił zdezorientowane politycznie oddziały A.K. do nierównej i bezcelowej w danej chwili walki.

Ryzykowna ~~zamiar~~ rachuba zmuszenia Sowieców do okazania pomocy powstańcom, jak z góry można było przewidywać, okazała się zawodna. - Z jakiejś to racji bowiem miały Sowieci, paraliżując własne plany strategiczne, walczyć o wydobycie z matni powstańców, walczących pod sztandarami wrogiego wobec Sowieców rządu londyńskiego?

Polityka międzynarodowa kieruje się wszak innymi zasadami niż przytułki dla paralityków i o tym już, jak się zdaje, nie od wczoraj wiadomo.

W rezultacie jednak tej ślepoty politycznej czynników odpowiedzialnych za wybuch powstania w tak beznadziejnych okolicznościach armia powstańcza swoim daremnym bohaterstwem starała się nadrobić passywa okoliczności i - jak było do przewidzenia - nie zdołała tego zrobić.

Walka w takich warunkach z natury rzeczy stała się dwufrontowa i przypominała pojedynek kopijnika abisyńskiego z czołgiem włoskim i samolotem.

Tragizm sytuacji polega jednak na tym, że za klęskę powstańczą odpowiada nie obóz, który ją wywołał, lecz cały naród.

Cały naród ponosi konsekwencje tej, coż z tego że bohaterskiej, lecz rozpaczliwej i daremnej walki.

Nie da się już oboczyć wrócić na pozycje romantycznej apoteozy cierpiętnictwa i klęski.

Ten rozgrom najżywniejszych sił narodu, ta klęska ponowna, na swoich sprawców odpowiedzialnych za te zdarzenia dziejowe: muszą oni w chwili stosownej stanąć przed sądem narodu i ponieść konsekwencje swej tak brzemiennej dla wszystkich decyzji.

Jednym z najbliższych skutków tego politycznego ryzykanctwa i niepoczytalności było zniszczenie Warszawy.

Oczyw dla narodu tak ubożego pod względem zasobów kulturalnych, jak naród polski jest pozbawienie go takiego ośrodka jak Warszawa - nie da się wprost przewidzieć.



Jesteśmy i byliśmy narodem, rządonym centralistycznie, dla którego stolica jest zarządem i ośrodkiem państwa i narodu.

Nie możemy się przeciw ludzi zbyt na tenet sił aktywnych, tkwiących w zbiorowości polskiej. Były one zgromadzone głównie w stolicy, trochę w Krakowie, Lwowie, może jeszcze w Poznaniu. - Żadne z tych miast jednak nie może w najjaśniejszej mierze odegrać roli Warszawy.

Wiedzieli więc Niemcy, co robią, niszcząc stolicę Polski. To nie jest tylko zniszczenie miasta - to cięcie z serca narodu.

Warszawa była dla Polaków tym czym Jerozolima dla Żydów. Po zniszczeniu Jerozolimy przez Rzymian i spaleniu świątyni Salomona, nastąpił nowy zupełnie okres w dziejach narodu żydowskiego - diaspora.

Cos podobnego zachodzi w psychice polskiej. Wytwarza się nowa zupełnie psychologia narodu w rozproszeniu - bez domu, bez ziemi, bez żadnego realnego czy materialnego punktu oparcia. Uprzedmiotowane siły społeczne, tkwiące w zbitych miastach, będącego mózgiem i sercem narodu, uległy zniszczeniu i zagubie.

Bogatszy i pełniejszy naród od polskiego mógłby się zachwiać i złamać po takiej klęsce.

Jak naród polski nadrobi czy przeczycieży tę stratę, nie wiemy jeszcze, lecz dostrzegamy narazie straszną grozę i tragizm istnienia narodu w rozproszeniu, którego wymaga całkowitego przeobrażenia formy życia zbiorowego.

Oto jest nowe zgaszenie, przed którym stajemy, jako przed jedną z konsekwencji powstania, które uwieczniło całą dotychczasową politykę okupantów, zmierzających właśnie do rozproszenia narodu przez wojenne już przecież zniszczenie Warszawy, masowe deportacje potężnej ewakuacji cywilnych terenów, wywóz ludności w głąb Prusy. Pożar sierpniowy z zgliszczy Warszawy, dopełnił i dopełnia tych potwornych środków, zmierzających do pozabawienia narodu polskiego wszystkich środków życia zbiorowego, do zabicia w nim samą samą poczucia jedności i wspólnoty, której nigdy, przyznać trzeba, za wiele w nas nie było.

Jak powrócić tę stratę, jak na pogowizisku życia dawnego i jego nieopłacalnych ruinach odnależć tęższe szersze życie nowego - oto pytanie, które z dramatyczną wyrazistością staje teraz przed świadomością każdego tułacza polskiego, pytanie, na które musi znaleźć jasną i nieodpartą odpowiedź, jeśli nie stracił swej woli istnienia.

-----

Z OŚWIETLENIA OGNIEM, str. 2, po obu stronach wprowadzono do boju silne formacje czołowe. Lotnictwo, misje, artyleria, koncentracja wojsk, mosty i dworce kolejowe, żelaznice, drogi rozbito niemieckie przygotowania do kontruderzenia. Marsz sowiecki idzie wybitnie na Olkusz i Zawiercie. Niemcy przygotowują się do linii obrony Kraków-Częstochowa. Skala została wczoraj przez wypad czołowej pancernej zajeto. Szpice dochodzą pod Trzebinie i Kraków.

W Słowacji Niemcy uderzyli na ważny węzeł kolejowy Sv. Križ. - Łódź poszła złośliwie po ciężkich walkach Instytut agronomii specjalnie mocno broniony przez wojska niemieckie.

W rejonie Jarka Magnuszów, Puławy-Kazimierz rzucono pole nieodkryte do ofensywy. Wódz w twórczości niemieckiej - Buga - z przyczółka mostowego w Karcis na Rukutsk. Na terenie Słowacji doszło wczoraj do bitwy pancernej między Koszicami a Losong.

Na froncie włoskim nie ma żadnych wydarzeń godnych uwagi.

Lublin podał, wczoraj, z okazji ofensywy, przemawiając do rodaków pod okupacją niemiecką Siof Tymcz. Rządu RP Premier Osóbka-Morawski. Londyn donosi: gen. Sosnkowski, po przybyciu do Kandy, był serdecznie witany przez tamtejszą Polonię. Polskie eskadry lotnicze biorą udział w bitwach w rejonie Belgii.

